

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 9. lutego. —

J. C. Król. Mość niżej podpisanemu gubernatorowi banku jak i wszystkim członkom dyrekcji bankowej dnia 11. stycznia dał najlaskawsze posłuchanie, oraz przełożone sobie wykazy działań tego zakładu w r. 1836, jak i najpokorniejsze dzięki towarzystwa akcyjnego za ojcowską opiekę ciągle używaną temu zakładowi, przyjąć najlaskawiej raczył.

Następnie J. C. K. Mość postanowił najwyższem rozporządzeniem z d. 6. lutego t. r. najlaskawiej potwierdzić na dyrektorów banku następujące osoby, obrane większością głosów na ostatniem posiedzeniu wydziału dnia 9. stycznia, to jest: Jerzego barona Sina, Bernarda barona Eskeles, Jana Chr. barona Puthon, Zygmunta Wertheimstein i Franciszka barona Schloissnigg.

Adrian Mikołaj baron Barbier,
gubernator banku.

Melchior Steiner,
zastępca gubernatora banku.

Tadeusz Berger, dyrektor banku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Listy z Hawanny otrzymane w Stanach Zjednoczonych, głoszą, iż Don Francisco de Paula okrzyknięty został królem Meksyku. — Wiadomość ta potrzebuje wszakże potwierdzenia.

Prezydent Jackson wygotował bardzo obszerny adres do kongresu tyczący się uznania niepodległości Texas, którego ta jest treść główna, iż rząd Zjednoczonych Stanów, mając roztropne działanie na pierwszym względzie, nie zmieni dotychczasowego stanowiska do Texas, dopóki Meksyk lub jakie inniewielkie europejskie mocarstwo nie uznało niepodległości tego nowego rządu, albo nakoniec czas i bieg wypadków nie przekonają, że Texanie zdolni są do utrzymania się przy swojej władzy.

Hiszpanija.

Madryt dnia 25go stycznia: Wiadomości otrzymane z prowincji Walencji są zasmucające, przekonywają oraz, iż bandy Cabrery i jego towarzyszy choć je raz rozproszą, to się zbiągają na

nowo, i prowincję tę zaniedbaną przez rząd robią widowiskiem swoich rabunków. Gościnnie wojskowy z Madrytu do Andaluzji odkryty jest bandami rabusiów, które się utworzyły po ustąpieniu wojsk królewskich z tej prowincji — przejmując wszystkie poczty, ntrudniają awiązek z południem, a odbywać podróży bez silnej eskorty niepodobna.

Wiadomości madryckie, dochodzące do 26go, zwiastują, iż minister spraw wewnętrznych Lopez, dostał urlop na dni 20, powierzając swój portefeuil na ten czas deputowanemu Armendariz. Wymieniają pana Pita Pizarro jako następcę po Lopezie. Jenerał Narvaez na rozkaz rządu opuścił Madryt dnia 25. i udał się do Cuenca, gdzie ma czekać wyroku za oddalenie się od swego korpusu bez pozwolenia. Obawiano się niespokojności w stolicy w czasie jego bytności tamże, przeto wojsku nie pozwalano wydalac się z koszar. — Karlistowski jenerał Iturralde, który niedawno dostał się w niewolę krystynistów, usiłując w Alkantarze uwolnić się ucieczką. przez żołnierza stojącego na straży zabiły został.

Podług *Sentinelle des Pyrénées* słychać znowu, że jenerał Rodil, którego postępowanie w Andaluzji usprawiedliwione zostało w oczach rządu, mianowany będzie na miejscu Espartera, złożonego chorobą w Bilbao, naczelnym wodzem armii północnej. Tenże dziennik zawiera następujący list z Pampeluny z dnia 20go stycznia: Wszystko tu jeszcze po dawnemu, a zwiérzchność wojskowa nic takiego nie przedsięwzięje, coby o nastąpić mających krokach wojennych wróżyć mogło. Mówią, iż niedostatek żywności i niepodobieństwo zaopatrzenia w nią wojsko na dni kilka, są winą tej nieczynności; tym sposobem dwa tygodnie pomyslniej pogody przeszło na niczém. Nieprzyjaciel osadził doliny Solana i Ulzama znacznemi siłami. — Legija cudzoziemska, która podług depeszy jenerała Harispe do brygadajera Conrad, ma wkrótce otrzymać mundury, białiznę i trzewiki z Francji, dnia 23. wróciła na dawne leże do Huarte, Villaba i Burlada około Pampeluny; jeden batalijon stoi w samém mieście. Dywizyje jenerała Ribero i brygadajera Narvaez przybyły do Puente-Larra, z kąd niezwłocznie wyruszą do Santander.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Przeznaczony pan O'Loghlin (katolik) świeżo-
posunięty ze stopnia jeneralnego Attorney na
barona irlandzkiej izby skarbowej, został nieda-
wno, po zgonie sir W. M. Mahon mianowany
Masterem of the Rolls irlandzkiego kancler-
skiego sądu.

Courier pisze: Gdy lord Ponsonby, ambasador
j. k. gości w Konstantynopolu, otrzymał po-
zwolenie, dla naglących interesów prywatnych na
krótki czas przybyć do Anglii, przeto sir Charles
Vaughan, niegdyś poseł do Washingtonu, uda
się do Konstantynopola, aby w czasie nieobecno-
ści lorda Ponsonby, która dłużej nad kilka mie-
sięcy trwać nie może, sprawował obowiązki am-
basadora nadzwyczajnego.

Dz. Morning - Post znowu wszczyna rzecz
o zabranianiu statku *Vixen* i utrzymuje, iż dom
Bell i Anderson dla tego podjęli się tej speku-
lacji, iż lord Palmerston odsyłając ich do urzę-
dowej londyńskiej gazety, dał przez to do zro-
zumienia, iż żaden z poddanych angielskich nie
ma przyczyny uważać na blokadę czerkieskiego
wybrzeża przez rosyjskie okręty, albowiem ta-
kowa nie była urzędownie w pomienionej gazo-
cie ogłoszona. Właściciele szunera *Vixen* Pol-
den i Morton, następującą dali odpowiedź do
pism publicznych, na rosyjski raport o tym wy-
padku: Rosyjski raport utrzymuje, iż kapitan
mógł przez ciąg 36-godzinnego pobytu okrętu
w Sudżuk-Kale, wysadzić na ląd broń i proch
strzelniczy, i aby temu przypuszczeniu nadać wagi,
na to szczególnie rosyjski raport bije, iż okręt
w czasie konfiskaty dwa tylko miał działa na po-
kładzie, chociaż miał upoważnienie do czterech.
Aby zaś zetrzeć fałszywą barwę, jaką usiłują
nadać celowi podróży, który jedynie był w duchu
handlowym przedsięwzięty, musimy oświadczyć,
iż okręt ten na Tamizie przez nas zbudowany,
nigdy nie przechodził w inne ręce, a od czasu,
jak go spuszczone z warsztatu, nigdy nie miał
więcej nad 2 działa dwufuntowe, przeznaczone
jedynie do sygnałów, co może być dowiedzione
przez wielu świadków obeznanych z okrętem.
Co się zaś tyczy ładunku, na to mamy zeznanie
kapitana i opłatę od frachtu, iż takowy nie skła-
dał się więcej jak 110 beczek soli, 2 lub 3
kufrow z sukniemi, i z 2ch pak z wzorami an-
gielskich towarów rękodzielnianych, należących
do pana Bell i Morton.

Pierwsze posiedzenie izby niższej z dnia 31.
stycznia zaczęło się zapowiedzeniem licznych
wniosków, bo w liczbie 71, które w ciągu przy-
szłego miesiąca mają być wniesione. — P. Stan-
ley (jeden z sekretarzy skarbu, nie zaś lord Stan-

ley) zapowiedział w imieniu ministra spraw wew-
lorda J. Russel, iż zamiarem onego jest wnieść
d. 7. lutego bil o poprawie korporacji gmin w Ir-
landyi, dnia 9. bil o zaprowadzeniu ustawy o ubo-
gich w Irlandyi, dnia 16. bil o przeprowadzeniu
do skutku wniosków podanych przez komisarzy
kościelnych, i o podatkach kościelnych (*church-
rates*). Jeneralny Attorney zapowiedział dwa
bile jeszcze na przeszłym traktowane posiede-
niu, o zniesieniu więzień za długi i o poprawie
rejestrowania wyborców. Dalsze wnioski pana
Grote: o zaprowadzeniu tajemnego głosowania
przy wyborach parlamentowych; pana Brother-
ton: aby izba podług przepisu zawsze o 12. go-
dzinie w nocy zamykała swoje posiedzenia; pana
Villiams: o skróceniu trwania parlamentu; pana
Clay: o zniesieniu ustaw zbożowych; pana Ward:
o reformie izby lordów; pana Hume: o zregulo-
waniu kosztów wyborczych, o przełożeniu listy
ostatnich awansów w rządowym i morskim woj-
sku, i o rozciągnięciu ustawy wyborczej na wszy-
stkich posiadaczy domów; pana Ewart: o znie-
sieniu majoratów, o ustanowieniu ministerstwa
oświecenia publicznego, i o roztrząśnieniu stanu
wychowania ludu; pa. Buckingham: o zmianie
rekrutowania majtków na okręty wojenne w czasie
wojny; pana C. Lushington: o oddaleniu bisku-
pów z izby wyższej; pana Duncombe: o zniesie-
niu ustawy, mocą której każdy wyborca, który
ma zaległości podatkowe, traci na czas prawo
głosowania; i o zniesieniu prawa służącego lor-
dom, przenoszenia swoich głosów na innych lor-
dów; sir W. Molesworth: o zmianie kwalifikacyi
własności na członka parlamentu; pana Pryme:
o zniesieniu *Grand-Juries* w Anglii i Walii; panów
Roebuck i Wackley (dwóch radykalistów): o zu-
pełnym zniesieniu stępla od gazet i t. d. — Po-
czém mowca odczytał pismo lorda kanclerza,
które ogłasza, iż członek izby niższej Lechmere
Charlton siedzi w więzieniu za obrażenie sądu
kanclerskiego, a przeto nie może stawić się w izbie.
Toż samo donosi p. Lechmere Charlton wianym
liście, gdzie mówi: iż ma słuszną przyczynę
mniemać, że William Butt, poseł państwa
w urzędzie kanclerskim, i jego podrzędni, go-
towi są na rozkaz lorda kanclerza nie dopuścić
go do izby; przeto wzywa opieki izby. Sprawa
ta przyjdzie pod rozprawę.

Dnia 1go lutego izba wyższa nie miała posie-
dzenia. — W izbie niższej rozprawy nie były
zbyt ważne. Sprawa p. Lechmere Charlton ode-
stana została do komitetu. Członek Plumtreec
uskarżał się na to, iż w głosie od tronu nieby-
ło wzmianki, o nawiedzeniu kraju przez Influen-
cye. — P. O'Connell zapowiedział wniosek
o zmianie ustawy piszących paskwile. Na po-

siedzeniu izby niższej dnia 2, lutego p. Maclean podał mocję, aby izbie przełożono przegląd wszystkich, w skutek traktatu królowy hiszpańskiej przez rząd angielski dostarczanych zapasów wojennych, broni i amunicji, i summ za to przez rząd otrzymanych, oraz wykaz wszystkich, od zawarcia traktatu, używanych na północnym wybrzeżu Hiszpanii wojennych i parowych okrętów, jak i wyrachowanie żołnierzy od marynarki, artylerzystów i inżynierów, którzy z wojskiem królowej działali pod Bilbao, Wniosek ten przyjęto.

W izbie niższej, w nocy do adresu na mowę od tronu wniósł p. Sanfort, a p. Villiers Stuard ją popierał. — P. Roebuck miał dosyć radykalną mowę. — P. Hume ganił ostatnie wmięszanie się w sprawę portugalską, jako wielce niepolityczną; wychodząc z zasady oszczędności oświadczył się przeciw licznym awansom, zasłonym w wojsku lądowemi morskimi, i wypurzył życzenie, aby dissenterowie od podatku kościelnego uwolnieni być mogli. — Dr. Bowring w mowie swojej uskarżał się na politykę rządu francuzkiego, mianowicie względem Hiszpanii i Szwajcaryi; z boleścią czytał on głos francuzkiego ministra, który utrzymywał że krew Francuzów tylko do Francji należy. — Krew wolnych ludów do całej należy ludzkości; ma on nadzieję że lud angielski zawsze gotów będzie, krew swoją przelać, dla poparcia sprawy wolności. — Sir Robert Peel w mowie swojej szczególnie zatrzymał się na tém miejscu adresu, które mówi o hiszpańskiej i portugalskiej sprawie. Co się zaś tycze pomocy danej królowej hiszpańskiej w skutek poczwórnego przymierza, tylko wtedy może przystać na tę część adresu, jeżeliby kooperująca siła zbrojna, która dała tę pomoc, była siłą moralną i nie więcej, albowiem Anglija na mocy poczwórnego traktatu, o którego politycznej stronie niewyrokuję teraz, nie zobowiązała się do dawania innej pomocy. Przykład Portugalii dowiódł jasno, jak rzecz niebezpieczna, mieszać się zbrojną ręką w wewnętrzne sprawy innych krajów. W głosie od tronu z roku 1834 zapewniono, że Portugalia po ukończeniu wojny domowej, używa najzupełniejszego pokoju, do czego poczwórne przymierze w istocie się przyczynić miało, a teraz we trzy lata później widzi się Anglija pomimo tego »pomyślnego rezultatu« zmuszoną, w obronie osoby królowej przeciwko zamachom jej własnych prawych poddanych, oraz w obronie osób i własności poddanych angielskich przeciw niebezpieczeństwom, na które wystawieni są od swoich portugalskich sprzymierzeńców, trzymać na Tagu sześć okrętów liniowych. Anglija może wy-

obrażać sobie będzie, jak to był przypadek w Portugalii, że utrwaliła rząd konstytucyjny w Hiszpanii, a nim trzy lata upłynęły, przekona się, że taki kształt rządu niezakorzenił się ani przysjął w skłonnościach i uczuciach narodu, a wtedy nie będzie co innego począć, jak zostawić konstytucję losowi, lub utrzymywać ją przemocą wojskową. — Gdy Lord Palmerston krótkimi słowy usprawiedliwił politykę rządu w stosunkach z półwyspem, został adres, gdy p. Beaumont swoją zamierzoną poprawkę o zupełnym zniesieniu dziesięcin w Irlandyi cofnął — *nemine contradicente* przyjęty.

Na miejscu wice-admirała Gage, którego czas służby upłynął, kontradmirał Sir F. L. Maitland, który jako kapitan »Bellerofonta« przyjął na swój pokład Cesarza Napoleona w 1815 r. obejmie i dowództwo angielskiej floty na Tagu.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 1. lutego, jak już donosiliśmy, naradzano się nad obowiązkami Maire. Stosownie do uchwały przyjętej na tém posiedzeniu, Maire mianuje na wszystkie te urzędy w gminie, o sposobie mianowania których, w ustawie niema przepisów, przytém mianowane osoby może suspendować, albo składać z urzędu. Następnie mianuje on, połowych i pastuchów gminy. Dłuższa wszczęła się rozprawa nad wnioskiem komisyi, aby Maire miał moc, trzech kandydatów przedstawić do rządowych policyjnych Komisaryjatów, Minister spraw wewnętrznych zbijał ten wniosek, a to na stronę ogólnej policyi i jej centralizacyi. Oraz przytaczał ten przypadek, iż całe rady gmin, np. na granicy Piryneów, składają się z samych karlistów, a tym sposobem przez wniosek komisyi, policyja przeszłaby w ręce karlistów. P. Lherbette bronił wniosku komisyi. Wynurzył on przekonanie, iż policyja lepszą była, gdyby miasta mianowały komisarzy policyi, albowiem ci, byłiby wtenczas bliżsi miejscowych interesów. Podług dotychczasowego urzędzenia prefekt przedstawia rządowi kandydatów, lecz z resztą ma mieć w tém wzgląd na zdanie Maire. — Przedmiot ten niezostał jeszcze rozstrzygnięty na tém posiedzeniu. Przy tak ważnym przedmiocie zdarzyła się ta niekorzystna okoliczność, że z dwóch zégarów będących obok krzesła prezydenta, jeden późnił się o całą godzinę. Ten godny wiecznej pamięci traf, tak zabawiał większą część przeznaczonych deputowanych, iż na przedmiot narad mało zwracali uwagi.

Na posiedzeniu d. 2. lutego — taki był skutek narad, iż wniosek komisyi, silną większością odrzucony został. Z powszechnym podzi-

wieniem pan Mauguin głosował wczasie tego pytania przeciw niepodległości gmin, a za nieograniczonóm upoważnieniem władzy centralnej.

Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 2. lutego, narady nad ustawą municypalną przeszły do rozdziału traktującego o upoważnieniu rady gminy. Przyjęto następujące przedmioty: 1) Sposób administrowania dóbr gminy; 2) układy przy wydzierżawieniu gruntów gminy; 3) wydzierżawienie i użytkowanie pastwisk gminy, i innych naturalnych przychodów gminy, wyjąwszy lasu; 4) prawa do wstępu w porozumieniu z urzędnikami leśnymi. Protokół czynności w tych przedmiotach natychmiast ma być do podprefekta posłany, który wyda kwit na odebranie. Postanowienia dopiero w miesiąc od daty kwitu wchodzi w moc wykonawczą; z resztą prefekt wykonanie onych, może zawiesić nawet i w ciągu drugiego miesiąca, tak jak w ciągu pierwszego ma moc uznać nieważność tych postanowień.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 3. lutego oznaczono przedmioty, w których rady gmin mają dawać swoje zdanie. Tyczą się one dozoru nad zakładami dobroczynności i służby bożej. Oprócz tego rada gminy zostaje upoważniona, upominać się, jeżeli wielki podatek zostaje nałożony na gminę.

Kontrakt ślubny przełożony teraz izbom, a zawarty między królem Belgów a księżniczką Ludwiką Orleańską, datowany jest z d. 28go lipca 1832 r. — a 30. lipca potwierdzony przez króla Filipa. Zawiera następujące opisy: Posag milion franków przełożony zostanie izborn francuzkim na najbliższém posiedzeniu (jak wiadomo, wniosek dopiero teraz po 4 i 1/2 latach nastąpił). Oprócz tego księżniczka wnosi w małżeństwo prawo do spadku po ojcu jak i do swój innej własności. Król Francuzów daje swojej córce diamenty perły i klejnoty wartości 200,000 fr. i wyprawę za 100,000 fr. Król Belgów ma dawać rocznie swojej małżonce na utrzymanie jej dworu sumę odpowiadającą jej wysokości randze i urodzeniu, oraz przeznacza jej na oprawę po owdowieniu 300,000 fr. które tak w kraju jak za granicą może obrócić na swoje potrzeby. W razie gdyby zeszała bezpotomnie, lub gdyby jej dzieci pomarły bez prawych następców, natenczas we Francji będący nieruchomy majątek którym nie może rozrządzać, spada na rodzeństwo królowej, lub jej prawnych dziedziców. Kontrakt ten podpisany był przez pp. Sebastiani i Lecha ambasadora belgijskiego.

Dzienniki paryżkie z d. 2. lutego wszystkie wiele rozprawiają o angielskiej mowie od tronu, i to w niej najgodniejsze uwagi znajdują, iż w niej aui słowa niema wzmianki o przymierzu z Fran-

cyją. Także i *Journal des Debats* zastanawia się nad tém — dodając — tém bardziej godne to uwagi, iż król Francuzów o tém przymierzu w mowie swojej wzmiankował, i że rząd francuzki nie przestawał królowej hiszpańskiej takie same jak i Anglija świadczyć usługi. — Co przyznać sama słusność nakazywała.

Jeneral Allard w powrocie swoim do Indyjów Wschodnich przybył d. 22 września p. r. do St-Denis na wyspie Bourbon.

Badania sądowe w sprawie członków jakiegoś tajnego związku, pojmanyh dawniej do więzienia, na ulicy Saint Sebastian w Paryżu, są już ukończone. Po naradzie, trwającej pół kwadransa, przysięgli wydali wyrok, w skutek którego skazani zostali: oskarżony Leprestre Duhocage, o spisek i zbrojny opór przeciw ajentom władzy publicznej na pięcioletnie więzienie, Castaud również za stawienie oporu i porażenie ajentów władzy publicznej, na dwóletnie, obwinieni zaś Chouette i Dubos z tegoż powodu na jednoroczne więzienie, Innych obwinionych uwolniono, dla okoliczności łagodzących ich winę.

Sąd assisów w Bourges, pp. Menars, ojca i syna oskarżonych o udział w Wandojskiem powstaniu, osądził był *in contumaciam*, lecz gdy się przed sądem stawili, uwolnił ich. Przy wszystkich tych uwolnieniach dawniejszych Szuanów, zdaje się ta zasada skrycie być zachowywaną, iż dobrowolne wyganie się, parachowano im za karę. Przytém też po takim przeciągu czasu, nie można pewnych świadków im stawić.

Nowa wyprawa przeciw Konstantynie, dozna nieco opóźnienia, albowiem w Tripolis powietrze wybuchło, a przez ciągle związki tego miasta z Konstantyną i w tej ostatniej zapewnie się rozszerzy.

Od 1. października 1835 do 31. paźdz. 1336 rozdanych zostało 1569 krzyżów legii honorowej.

Estkada admirała Hugon zaopatruje się najśpieszniej w Breście dla udania się do Tulonu. Admirał sam zatknął swoją flagę na korwecie *Diligente*, zanim linijowy okręt jego, będący w naprawie, będzie mógł puścić się na morze.

List z Paryża z d. 1. lutego donosi: Marszałek Clauzel przybył nakoniec do Port Vendres i oczekiwany tu jest w piątek lub sobotę. Teraz pojechał ón na zwiedzenie swoich dóbr niedaleko Auterive i kuźnic swoich w Quillars w bliskości Limour.

Szwecyja i Norwegija.

Wiadomości ze Sztokholmu z dnia 27. stycznia głoszą, iż nadzwyczajny Strothing (sejm) ukończył prace swoje, dnia 24. stycznia zamknięty mową królewską.

Turcyja.

Najnowszy numer gazety tureckiej *Tekwimi Wekaji* z dnia 11. Ramasan (19. grud.) zawiadamia, że sultan wszystkim dygnitarzom udzielił pozwolenia, w razie, jeżeli sprawami urzędu powołani zostaną w dalekie strony, używać do podróży europejskiego powozu (*Fitun*). Dygnitarze pierwszego i drugiego stopnia, mogą, jeżeli im się podoba, zaprzęgać cztery muły, innym tylko po dwa wolno.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Sanok dnia 10. lutego 1837. Na jarmarku w Bukowsku dnia 6go lutego było nad spodziewanie mało tucznych wołów, nie tak jak w innych latach, gdzie ich się po kilka tysięcy znajdowało. Tą razą nie było ich nad 700 i wrócono powszechnie, że przy tak małej ilości jarmark będzie dla sprzedających najlepszy, ponieważ kupujących w proporeyi ilości wołów dosyć było, lecz nadzieja ta była daremną i właśnie do samego południa nic się nie działo. Od południa zaczęto kupować, ale po tak niskiej cenie, że nikt ze sprzedających pochwalić się nie może, aby mu nawet karm się opłacił; i woły w Rymanowie na jarmarku, na Nawrócenie św. Pawła, chociaż 14. dni dłużej karmione, przecież o kilka zł. Reńskich w mon. kontantiej sprzedano w Bukowsku, jak w Rymanowie za nich dawano, a nawet po stajniach w domu, na kilka dni przed jarmarkiem, znacznie więcej dawano. Najdroższe woły sprzedano po 115 złr. w m. k. z dziesiątym radaszem, które przecież w początku jesieni po 95 złr. płacone były, z tego można wyrachować, czyli się karmienie opłaciło, lub nie? kupcy wprawdzie wszędzie się za kupnem wołów ubiegali, lecz trudno było im tak sprzedać, jak oni dawali i tak nie tylko część wołów do stajen powróciła, ale i dosyć kupców powróciło do siebie, nie kupiwszy ani jednego wołu. Sądzone, że we wtorek lepszy targ będzie, lecz ten się jeszcze gorszym okazał. Przeciwnie zaś się dzieje z parnikami i roboczym bydłem, te są tak drogie, że trudno było kupować, ponieważ li-che woły do pługa płacono po 60 i więcej złr. w m. k., a młodą cielną krowę po 20 złr. m. k. Chociaż w parnikach i krowach przez wtorek, środę i czwartek dostatek panował, mało co jednak sprzedano i w ogólności, nie było jeszcze tak złego jarmarku, od pół roku w Sanockim.

Na zboże żadnego pokupu niemasz, chociaż wszystko aż nadto tanie. Najpiękniejsza pszenica nie pólca nad 5 złr., lecz i w tej cenie o kupca trudno, żyto 4 złr., jęczmień 3 złr., owies 1 złr. 40 kr. do 2 złr. w w. w., funt mięsa pośledniego kosztuje przeciwnie 8 kr. w w. Wódka, w której największą pokładano nadzieję, spadła w cenie i tak można w większej ilości wódki okowitej na 31^o, bez anyżu po 23 — 24, a z anyżem po 24 — 25 można garniec dostać.

Nierogaczna jest jeszcze odbył mającym artykułem, gdyż takowej do Węgier dużo zabierają, toż samo i konie włościańskie do brón odbył znajdują i lichą szkapę po 30 do 40 złr. m. k. sprzedają.

Więdoń d. 10. lutego 1837. Dnia wczorajszego kupowali rzeźnicy od handlarzów woły w handlu hurtowym, cetnar galicyjskiego po 36 złr. 30 kr. do 39 złr. w w., zaś wołu węgierskiego do 40 złr. w w. Pomiedzy innymi kupił rzeźnik Fischer od Fabischa woły galicyjskie, cetnar po 36 złr. 30 kr. w w., a Pan Trandler wzmiankowane przez nas woły Paulina, za które Steinbach po 40 złr. w w. listownie dawał, sprzedał rzeźnikom po 38 złr. 30 kr. w w. W tym miejscu, niech nam się godzi namienić, iż p. Paulin swoje woły, mianowicie pierwszy transport, sprzedał Trandlerowi parę po 380 zł. w w. z dziesiątym radaszem i *sconto*, drugi transport po 410 złr. z 10. radaszem i *sconto*, a trzeci transport po 407 złr. równie z 10tym radaszem i *sconto*. Gdy woły drugiego i trzeciego transportu dobrej są jakości, osobliwie ostatniego 11 1/2 cetnara wagi mieć mogą, *regie* łaju sztuka przeszło 80 fun. wydać może, te jednakowo od Trandler a dziś rzeźnicy po 38 złr. 30 kr. w w. zakontraktowali, co jest dowodem, że oświadczenie Steinbacha, iż da za cetnar po 40 złr. w w. z drugim procentem, było równie odpowiednie wartości, jako i terazniejszym handlowym stosunkom. Mówiono nam, iż zła droga wstrzymała p. Paulina od odstawy wołów do Więdnia i była przyczyną nieprzyjętego oświadczenia Steinbacha.

Oprócz wzmiankowanego układu przez Trandlera z rzeźnikami uczynionego, inni handlarze dziś na ten tydzień zakontraktowali cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 37 złr. w w., do 39 złr. w w. w. w. węgierskiego po 37 złr. do 40 złr. w w.

Przyczyna nieco niższej ceny, jest wielka ilość wołów nad spodziewanie ze Styryi napływająca.

O zarazie między bydłem księgosusz zwanój.

Wiener-Zeitung (N. 28. z r. b.) umieszczając z *Oekonomische Neuigkeiten* (Nr. 1. z r. b.) artykuł Karola hrabiego Clary: O utłumieniu i wyléczeniu zarazy między bydłem księgosusz zwanój, środkiem przez barona Ehrenfels podanym, rzeczony artykuł następującym poprzedza wstępem: Śmiertelna zaraza ta, pojawiająca się kilkakroć także w krajach c. k. państwa austriackiego, mianowicie w latach 1835 i 1836, a która tu i owdzie dotąd się pokazuje, zwróciła uwagę wszystkich całej Europy gospodarzy. Dotąd niestety nie znano na tę zarazę żadnego pewnego środka; ani też znajdowali się tak gorliwi, by się temu ze szczególnem poświęcać zajęciem. Najczynniejsi gospodarze Niemiec wzięli to sobie, jednak za ważne zadanie, by nie zostawać w dłuższej nieczynności względem tego straszego nieprzyjaciela gospodarstwa wiejskiego, w tym względzie wszystkich doświadcza-li środków. Oto jest wspomniany artykuł Karola hrabiego Clary: »Zaraza między bydłem w całej Europie, a mianowicie w tyłu krajach c. k. państwa austriackiego rozszérszona, spowodowała mnie postępowanie, które niedawno bydło moje od tej zarazy ocaliło, podać do wiadomości publicznej, ileż sam c. k. lekarz od bydła wyznał przedemną, że dotąd oprócz ścisłego zamknięcia zarazą dotkniętego miejsca lub stajni, nie było innego środka do skutecznego zaradzenia tej zabójczej zarazie, a tém mniej do wyléczenia już chorującego bydła.

»W dobrach moich Weinwarth w Austryi, nie-daleko Tullnu, należącym do nich folwarku Wipfing, w stajni zajętej przez 25 wołów węgierskich, wybuchła zaraza, którą c. k. lekarz od bydła i Dr. medycyny Brosche, urzędowie pod dniem 18. listopada r. 1836 za prawdziwą zarazę księgosusz uznał.«

»Z 10. wołów, które na tę chorobę zapadły,

odeszło 3 sztuki wraz z 3ma cielętami i jedną krową, dwa woły dla sprawdzenia zarazy z rozkazu rządu zabito i anatomizowano, a 5 jeszcze było przy życiu pozostało. Lekarz od bydła rozporządził urzędowie oddzielenie zdrowego bydła od chorego i nauczony przykładami zarazy między bydłem w r. 1834, użył środka mocą którego tak miejsce zarazą dotknięte, jako też stajnie z chorém bydłem, zupełnie odosobniono i zamknięto. Lekarstw nie przepisywano żadnych, ponieważ mu, według własnego zeznania, żaden skuteczny sposób na zarazę tę wiadomym nie był. Mój urzędnik ekonomiczny Franciszek Frühauser, lękając się, by oprócz zachorowanego już bydła, jeszcze i zdrowego powoli nie utracił, używając różnej pomocy, zwrócił także między innymi uwagę na środek przeciw zarazie księgosusz, który Ehrenfels sprawdzony własnem doświadczeniem, podał i opisał w piśmie, wydawanem w Pradze u Calvego (Nr. 37. z r. 1835.) *Oekonom. Neuigkeiten und Verhandlungen*. Otrzymałem wiadomość o użyciu tego środka z tym dodatkiem, że p. baron Ehrenfels znany i ceniony jest jako doświadczony gospodarz i że jemu to winni jesteśmy sposób niezawodny leczenia owiec na chorobę raciczną, co za dowód jego badań i skuteczności środków zbawiennych służyć może. Rozkazałem przeto, by bez zwłoki tak z chorém, jakoteż ze zdrowém bydłem jak naj-surowiej i nie przestrzegając innych środków zaradczych, postępowano sposobem przepisany-m w Nr. 37. *Oekonom. Neuigkeiten* z r. 1835.)* Oddzielenie chorego bydła od zdrowego, dla braku miejsca, tylko na pozór wykonać było można i to w ten sposób, że stajnię za pomocą desek i słomy na dwie podzielono części, a choremu bydłu innego stróża dodano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Artykuła obejmującego ten sposób później z *Oekonom. Neuigkeiten* udzielimy.

TEATR POLSKI.

W Poniedziałek: *Wyzawca*; komedyja liryczna w 3ch aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 7. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukarnia: Piotra Pillera, we Lwowie.